

MIASTO POKOJU

Fragment homilii ks. dra Janusza Czarnego, wygłoszonej 7 V w bazylice pw. św. Elżbiety we Wrocławiu.



Il wojna światowa miała bezprecedensowy charakter, bowiem starły się ze sobą dwa wielkie totalitaryzmy – hitlerowski i stalinowski. Ludzie narysowali bardzo krzywe linie, ale Bóg napisał na nich prosto. „O Jeruzalem, miasto pokoju...”. Dzisiaj i tutaj, Bracia i Siostry, wołać trzeba: „O Wrocławiu! Miasto pokoju! – jeśli prawo Boże w tobie mieszka, to jesteś miastem pokoju”, bo ten pokój jest zarezerwowany tylko dla miłujących prawo Boże. A chyba to jest takie miasto, skoro dawniej spotykali się tu i Polacy, i Niemcy, i Czesi, i Żydzi. A dzisiaj w tym mieście pocałowały się i Lwów, i Wilno, i Kraków, i Warszawa, i Poznań... I szeroką rzeką płynie pokój. Kiedy to się stało? „Bóg to sprawił i cudem jest w naszych oczach”.

Ogólnopolskie obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej odbyły się we Wrocławiu.

Rozpoczęła je, w sobotę 7 maja, poranna Msza św. odprawiona pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety. Wśród koncelebujących ją kapłanów znaleźli się rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. Józef Pater i hierarcha kościoła greckokatolickiego bp Włodzimierz Juszcak (obydwaj z Kardynałem na zdjęciu). W liturgii uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem na czele, władz wojewódzkich, parlamentarzystów oraz ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

Około godz. 10.00 do Wrocławia przyleciał prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, wraz z korpusem dyplomatycznym

„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”

60 lat po wojnie



RADEK MICHALSKI

akredytowanym w naszym kraju. Delegacje dyplomatów złożyły wieńce na wrocławskich cmentarzach żołnierzy polskich i rosyjskich.

W przemówieniu wygłoszonym na wrocławskim Rynku prezydent Wrocławia podkreślił zasługi miasta dla pojednania polsko-niemieckiego. „To tutaj – przypomniał – dwadzieścia lat po wojnie powstał list, który dzisiaj kojarzy nam się ze słowami: »przebaczamy i prosimy o przebaczenie«. Zda-

niem R. Dutkiewicz, dzisiaj o II wojnie światowej można mówić tylko pamiętając o tych słowach.

Z kolei prezydent RP wyraził wdzięczność żołnierzom Armii Czerwonej za wyzwolenie, podkreślił jednak, że wiek XX to czas „nie jednego, ale dwóch wielkich totalitaryzmów”. Uroczystości zakończył w sobotni wieczór pokaz sztucznych ogni na Ostrowie Tumskim.

RADEK MICHALSKI

ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI WE WROCLAWSKIEJ KATEDRZE



KUBA ŁUKOWSKI

Arcybiskup Marian Gołębiowski przewodniczył Mszy św. w intencji Ojczyzny, sprawowanej w święto Matki Bożej Królowej Polski, 3 maja, w archikatedrze wrocławskiej. W homilii Metropolita przypomniał m.in. osiągnięcia Konstytucji 3 Maja, uchwalonej przez polski Sejm w 1791 r. Krytycznie odniósł się do polskiej współczesności: „Uderza nas przede wszystkim prywata, która przedkłada interes partyjny czy osobisty nad dobro wspólne” – stwierdził. Na Eucharystii obecni byli przedstawiciele władz państwowych i

We Mszy św. w intencji Ojczyzny uczestniczyła kompania honorowa Śląskiego Okręgu Wojskowego

samorządowych, a także policjanci, kompania reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego wraz z orkiestrą, kombataneci, harcerze oraz liczni wierni.

KUBA ŁUKOWSKI

Wspierani przez św. Floriana



MARCIN BRACKI

MODLITWA za strażaków była główną intencją Mszy św. w katedrze wrocławskiej, odprawionej 4 maja, w liturgiczne wspomnienie św. Floriana, patrona tego środowiska. Koncelebrowanej liturgii przewodniczył infułat ks. Adam Drwięga, proboszcz katedry, kapelan dolnośląskich strażaków. Przy ołtarzu stanął też między innymi ks. Stanisław Stelmaszek, duszpasterz dolnośląskiej policji, oraz kapłani parafii katedralnej. Na florianowe uroczystości przybyli

między innymi Stanisław Łopatowski, wojewoda dolnośląski, Stanisław Szczygieł, komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, i Andrzej Matejuk, komendant wojewódzki policji. Po Mszy św., z udziałem kompanii honorowej i orkiestry PSP z Lubawki (na zdjęciu), delegacja oficjalnych gości złożyła wiązanek kwiatów w kaplicy strażackiej znajdującej się w katedrze, na tak zwanym chóрку cesarskim, na wieży północnej.

Za wolność naszą

MSZA ŚWIĘTA w intencji poległych pod Monte Cassino zostanie odprawiona we Wrocławiu, w kościele oo. dominikanów, przy pl. Dominikańskim, w środę 18 maja, o godz. 17.00. W

uroczystości, organizowanej już po raz 40. weźmie udział kompania honorowa oraz orkiestra Wojska Polskiego. Inicjatorem obchodów jest wrocławski oddział Związku Piłsudczyków.

Majówka na Ślęży

KS. STANISŁAW ORZECZOWSKI, przewodnik Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, jak co roku 1 maja poprowadził pątników na górę Ślężę. W majówce udział wzięło około 400 osób z diecezji wrocławskiej i świdnickiej. Wyruszyli z sanktuarium św. Anny w Sobótce, na trasie odprawili Drogę Krzyżową, którą poprowadził ks. Henryk Wachowiak, a na szczyt uczestniczyli we Mszy św. Ze Ślęży pielgrzymi zeszli do Sulistrowiczek, gdzie w sanktuarium MB Dobrej Rady odmówili litanii do Maryi.

Pod lupą księży

KOMISJĘ NAUKOWĄ, która zbada najnowszą historię archidiecezji wrocławskiej powołał abp Marian Gołębiowski. Pięciu kapłanów, w tym prawnicy i historycy, zbadają zasoby archiwów IPN dotyczące naszego duchowieństwa. Prace komisji potrwać do siedmiu lat. Komentując informacje IPN o księżach, którzy współpracowali z SB, Metropolita powiedział: „Trzeba dążyć do pełnej prawdy i mówić nie tylko o duchownych, ale także o ludziach, którzy ich do tej współpracy nakłaniali, nieraz zmuszali”.

Robotnicy winnicy

TEGOROCZNA uroczystość święceń kapłańskich w archidiecezji wrocławskiej odbędzie się w katedrze pw. św. Jana Chrzyciela, 21 maja o godz. 10.00. Święcenia z rąk abp. Mariana Gołębiewskiego otrzyma 18 diakonów z Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, w tym 2 klaretynów i 1 sercanin.

Studiować teologię

PAPIESKI Wydział Teologiczny we Wrocławiu zaprasza osoby chcące studiować na tej uczelni. Szczegółowe informacje można uzyskać w dziekanacie, przy ul. Katedralnej 9; pod numerem telefonu: (0 prefix 71) 322-99-70, albo na stronie www:pft.wroc.pl.

„Wedle sumienia”

AKTORZY TEATRU ROTUNDA (na zdjęciu), działającego w Ośrodku Kultury Katolickiej przy wrocławskiej parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, zaprezentowali 1 maja spektakl pt. „Wedle sumienia”. Jego reżyser, Jan Blecki, zaczerpnął pomysł z dra-

matu M. Gogola pt. „Rewizor”. Przedstawienie ukazuje w sposób humorystyczny rzeczywistość lat 50., naznaczoną fałszem i korupcją. Perypetie pracowników gminnego sklepu odsyłają widza do problemów, z którymi borykamy się także i dzisiaj.



KRZYSZTOF MAZUR

Policja i ABS

AKADEMIA BEZPIECZNY SENIOR to inicjatywa współtworzona przez wrocławską policję, mająca na celu zwiększenie świadomości środowiska seniorów w dziedzinie bezpieczeństwa. Od października 2004 r., na zajęciach prowadzonych przez policjantów, strażników miejskich i strażaków, studenci-seniorzy zdobywali wiedzę m.in. o: prewencji kryminalnej, szkodliwości narkomanii, oraz działalności sekt.

licji Andrzej Matejuk, a prorektorem jest Andrzej Maria Turkiewicz, współorganizator przedsięwzięcia.

A. Turkiewicz otrzymał pamiątkową statuetkę z rąk Mirosława Rybaka – I Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu



KUBA ELIKOWSKI

Miesiąc po...

W Sułowie

Ponad 1500 osób modliło się na Mszy św. w intencji Jana Pawła II.

W poniedziałek 2 maja mieszkańcy Sułowa i okolicznych miejscowości zebrali się, aby dokładnie w miesiąc po śmierci Jana Pawła II trwać na modlitwie. Od godziny 19.00 czuwanie na sułowskim rynku wzbogaciły śpiewem parafialna schola „Don Bosco” i zespół „Szkolne nutki”, a z rzutnika na duży ekran puszczono slajdy prezentacji multimedialnej, dokumentującej niezwykle pontyfikat.

Po odprawionej przez proboszcza ks. Zbigniewa Porębskiego SDB Mszy św. wierni trwali na modlitewnym czuwaniu, o 21.37 – czyli w godzinie śmierci Papieża – w kościołach zaczęły bić dzwony. „To był niesamowity wieczór – wspomina ks. Z. Porębski. – Nie spodziewałem się takiej frekwencji; gdy o 22.00 kończyliśmy czuwanie, ludzie nie chcieli opuszczać rynku”.

RAD

850-lecie Przeworna

Majowe świętowanie

Obchody 850-lecia powstania Przeworna trwały od 1 do 3 maja. Zbiegły się z uroczystościami odpustowymi w miejscowej parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski.

Centralnym punktem świątecznych dni była uroczysta Msza św. odprawiona 1 maja przez abp. Mariana Gołębińskiego. Metropolita został powitany serdecznie przez proboszcza tutejszej parafii ks. Marka Kruśzewskiego oraz jedną z rodzin. W wygłoszonej homilii Arcybiskup odwołał się do historii gminy, jej tradycji i rozwoju. Wskazał, że wypełnianie misji życiowych, społecznych i zawodowych powinno wiązać się z pełną odpowiedzialnością chrześcijańską za pełnione zadania.

We Mszy św. uczestniczyły lokalne władze samorządowe z wójtem Kazimierzem Sęgą na czele. Wśród gości obecny był także przedstawiciel



ARCHIWUM „SŁOWA REGIONU STRZELIŃSKIEGO”

Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Henryk Gołębiński. Obchodom Dni Przeworna towarzyszyło wiele interesujących atrakcji. Wśród nich znalazły się koncerty „Arki Noego” i innych zespołów, zabawa taneczna, pokaz walk rycerskich, zawody sportowe.

Parafianie z Przeworna witają Arcypasterza

W organizację zabawy włączyli się uczniowie szkół podstawowych z Przeworna, Sarb i Jegłowej.

Dzięki dobrej organizacji i słonecznej, majowej pogodzie te pełne radości dni na długo pozostaną w pamięci uczestników spotkania.

BARBARA ZIÓLKOWSKA

Ponad 600 osób przeszło trasą, którą 50 lat temu wędrował ks. Karol Wojtyła

„Święta zadyma” na papieskim szlaku

Pół wieku temu z Kaplicy Czaszek w Kudowie Zdroju Czermnej wyruszył na ośmiodniową wędrowkę ze studentami duszpasterz akademicki ks. Karol Wojtyła.

Na ślad tej wyprawy trafił diecezjalny duszpasterz pielgrzymkowo-turystyczny diecezji świdnickiej ks. Dariusz Sakaluk. 29 i 30 kwietnia, razem z przewodnikiem pieszych pielgrzymek diecezji świdnickiej ks. Romualdem Brudnowskim, zorganizował jubileusz tego wydarzenia. W przygotowanie „świętej zadymy”, jak nazywał papieską pielgrzymkę jej przewod-

nik i proboszcz Czermnej, zaangażowali się parafianie. Mimo długiego majowego weekendu, podczas którego nie brakowało gości, bezinteresownie oddali do dyspozycji państwowe swoje mieszkania, domy, pensjonaty i gospodarstwa agroturystyczne, a nawet miejscową szkołę. Jeden z mieszkańców przygotował dla wszystkich posiłek.

29 kwietnia wieczorem biskup świdnicki Ignacy Dec w kościele pw. św. Bartłomieja odprawił uroczystą Mszę św., poświęcił pamiątkową tablicę i oficjalnie otworzył I etap Dolnośląskich Szlaków Papieskich. Następnego dnia o godz. 5.30 z Kudowy Czermnej na trasę do Wambierzyc wyruszyło ponad 600 osób, z których większość sta-

nowiła młodzież. W wyprawie udział wzięła Liturgiczna Służba Ołtarza. Pielgrzymów prowadzili ks. R. Brudnowski, ks. Józef Siemasz i kilkunastu kapłanów-przewodników. Prelekcje o papieskich szlakach głosił ks. D. Sakaluk. W sanktuarium MB Królowej Rodzin powitał ich kustosz ks. Ryszard Szkoła. Mszy św. kończącej pielgrzymkę i rozpoczynającej obchody 25-lecia koronacji figurki MB Wambierzyckiej przewodniczył wikariusz generalny diecezji świdnickiej ks. Adam Bałabuch. W homilii przypomniał, że jesteśmy szczęśliwym pokoleniem, któremu Jan Paweł II wskazywał, jak należy żyć.

Patronem medialnym uroczystości był między innymi wrocławski GN.

JOLANTA SĄSIADK



JOLANTA SĄSIADK

Pielgrzymi odpoczywają na schodach wambierzyckiego sanktuarium

Sonda

W POLSKIM STYLU

FRANCISZEK ORZECZOWSKI



Początkowo w Niemczech było nam z żoną bardzo ciężko. Wszystko było wokół nas obce i dzięki

Polskiej Misji Katolickiej przetrwaliśmy najtrudniejsze czasy. Codziennie chodzimy na Mszę św. odprawianą, po niemiecku, nawet jeśli nie wszystko rozumiemy. Rozmowa z Bogiem nie ma przecież językowych barier. Ale kiedy tylko jest to możliwe, uczestniczymy w Mszy polskiej. Podczas niej panuje lepsza atmosfera.

KATARZYNA BURKART



Służę do Mszy od 14 lat i przyznam, że daje mi to wiele radości. W Niemczech nie

jest łatwo wierzyć w Boga. Kiedy chodziłam do szkoły, często spotykałam się z kpiną, że chodzę jeszcze do kościoła. Natomiast jako osoba dorosła częściej widuję ludzi obojętnych religijnie. Szkoda, że tak wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wiara ubogaca, umacnia.

TERESA ADAMCZYK



To prawda, że wyjechaliśmy z Polski na tak zwane pochodzenie, ale czujemy i myślimy po polsku. Odpowiada nam polska mentalność i pobożność i nie zamierzamy z niej zrezygnować. Cieszę się, że nasze córki są dumne z tego, że płynnie w nich polska krew i podkreślają to nawet polską flagą na ścianie pokoju w akademiku.

W towarzystw

„Wyobraź sobie, że nawet Niemcy mówią o tej ulicy »Mehmed Ale«”
– zauważa ks. Adam, kiedy przejeżdżamy Bochumer Str., główną arterią południowej części Recklinghausen.

tekst

Ks. JANUSZ GORCZYCA

Jakby na potwierdzenie ogromnej liczby mieszkańców tam Turków mijamy dwie kobiety w charakterystycznych długich, ciemnych strojach, z chustami na głowach, otoczone gromadką dzieci. Obrazek to niespotykany wśród rodzin niemieckich, w których maluchów – jak na lekarstwo. Co chwilę mijamy jakiś sklep, zakład usługowy, restaurację, a nawet biura turystyczne prowadzone przez ludzi z charakterystyczną ciemną karnacją. Turcy powoli, ale systematycznie wykupują tu kolejne mieszkania, a także całe kamienice. Są bardzo zwarłą społecznością i nie w głowie im asymilacja z otoczeniem.

Klimaty

Z przyjemnością stwierdzam, że w okolicy są też dolnośląskie akcenty. Herne, przylegające do Recklinghausen, to miasto partnerskie Strzelina, a zarazem rodzinne ks. Adama. Jest



ZDJEŃCA: MARCIN BRACKI

tam nawet ul. Strzełińska i Towarzystwo Przyjaźni obu miast. W wielu miejscach można spotkać Dolnoślązaków. Pani Helena Schmidt z Polanicy i pan Franciszek Orzechowski z Oławy przedstawili mi się z imienia i nazwiska, ale co chwilę ktoś podchodził, by zaznaczyć, że jest rodem ze Świdnicy, Dzierżoniowa czy Sobótki. Z przyjemnością patrzyłem na ludzi, którzy niezależnie od stron, z jakich pochodzą, trzymają się razem, pielęgnując polskość u boku Kościoła.

W życiu religijnym wspiera ich dwóch wrocławskich duszpasterzy: ks. Zbigniew Mielcarek i ks. Adam Prorok. Pierwszy przyjechał tu 17 lat temu, drugi – przed sześciu laty. Ich placówka jest częścią Polskiej Misji Katolickiej w Münster, prowadzonej

Zakończenie procesji rezurekcyjnej.
W środku ks. Zbigniew Mielcarek, z boku ks. Adam Prorok.

przez ks. Mariana Wagnera, również kapłana archidiecezji wrocławskiej. Pomaga mu jeszcze jeden nasz ksiądz – Janusz Misiewicz.

Duszpasterstwo polskojęzyczne w Recklinghausen działa przy niemieckiej parafii pw. Najświętszej Maryi Panny. Polskie Msze św. mogą się tu odbywać w niedzielę (jedna, w okresie wakacyjnym dwie), wtorek i piątek. Brak własnej świątyni jest szczególnie dotkliwy w Boże Narodzenie i Wielkanoc, kiedy w polskich kościołach tradycyjnie przygotowywane są okazałe dekoracje. W Niemczech zwykle są one zredukowane do minimum, więc trudniej tu o miły sercu klimat owych szczególnych dni. „A mimo to nawet niektórzy Niemcy przyznają, że nasze nabożeństwa mają w sobie

Misja Katolicka w Recklinghausen

Wie Mehmed Alee



więcej ducha – mówi ks. Adam Prorok. – Jest grupa Niemców, którzy przychodzą na nasze Msze św., choć nie znają języka polskiego, albo korzystają u nas z indywidualnej spowiedzi”.

Aktywni

Przy Misji w Recklinghausen działa, w typowo polskim stylu, wspólnota Żywego Różańca (Recklinghausen i Marl), grupa modlitewna Ruchu Światło-Życie (Marl) i Wspólnota Miłosierdzia Bożego. Jest też czterdziestoosobowy chór św. Cecylii, schola rodzinna „Emaus”, zespół muzyczny „Verbum Domini” oraz Koło Przyjaciół Radia Maryja. Na szczególnie podkreślenie zasługuje rozbudowana Liturgiczna Służba Ołtarza zrzeszająca zarówno dzieci, jak i młodzież. „Niekörtzy z nich, aby przyjechać

do kościoła, muszą się kilka razy przesiadać, a mimo to zawsze są na Mszy św.” – podkreśla z uznaniem ks. Adam.

Przy PMK odbywają się zajęcia z języka polskiego, organizowane przez Polską Macierz Szkolną, prowadzona jest nauka religii, odbywają się katechezy przygotowujące do sakramentów. Wspomnieć też należy o ożywionym ruchu pielgrzymkowym. W tym roku jedną z większych atrakcji będzie wyjazd do sanktuariów Małopolski, z Kawiarią Zebrzydowską na czele.

Wspólnota

Do samodzielnego wikariatu w Recklinghausen należą też: Castrop-Rauxel Henrichenburg, Beckum, Dorsten-Wulfen, Coestfeld, Bocholt, Bork, Marl i Duulmen. Do Beckum, najodleglejszej z nich, księża mają aż 80 km. We dwóch nie są w stanie być wszędzie w każdą niedzielę, dlatego stworzyli grafik, według którego wierni mają szansę uczestniczyć w polskiej Mszy św. przynajmniej raz w miesiącu. A w inne niedziele? No cóż, nie ma co koloryzować, bywa różnie. Oczywiście w okolicy nie brakuje Mszy w języku niemieckim, ale nie wszystkim ona odpowiada. Są jednak i tacy, którzy uczęszczają regularnie do parafii niemieckich, a jeśli tylko mogą, przyjeżdżają do PMK. I choć Episkopat niemiecki nalega, by nasi katolicy integrowali się z lokalnymi społecznościami, to i tak większość nie chce zrezygnować z modlitwy w języku polskim. Nawet jeśli przyjechali do Niemiec na tak zwane pochodzenie, wielu z nich czuje się Polakami, albo – jak mówią – Ślązakami-Polakami. Choć doskonalnie władają oboma językami, modlitwa po niemiecku im nie służy. Potwierdza to między innymi Antoni Adamczyk, który wyjechał z Polski ze swą rodziną z Ty-

chów szesnaście lat temu i osiadł w Wulfen. Antoni i jego żona Teresa z dumą podkreślają, że u nich w domu mówi się wyłącznie po polsku. Nawet dwie dorosłe córki Aneta i Magdalena, które dzieciństwo przeżyły już na Zachodzie, swobodnie władają dwoma językami i są za to bardzo wdzięczne rodzicom.

Ale nie brakuje tu również przykładów, kiedy Polacy czy Ślązacy po przyjeździe do Niemiec za wszelką cenę starają się ukryć swe pochodzenie. Adamczycy opowiadają o znajomych, których dzieci w tajemnicy przed rodzicami przychodziły do nich, by porozmawiać po polsku. Są i tacy, którzy owszem, chodzą na „nasze” Msze św., ale poza kościołem rozmawiają z Polakami wyłącznie po niemiecku.

Wiele złego zrobiły czasy minione, kiedy słowo „Polak” oznaczało kogoś gorszego, zacofanego, nieznanego języka. Wielu nie zdradzało więc swego pochodzenia. Tym bardziej że społeczność, wśród której zdecydowali się osiedlić, wielokrotnie dawała im odczuć swoją wyższość nad nimi. „Na szczęście sporo się pod tym względem zmieniło – mówi Franciszek Forreiter z Bocholt. – Faktycznie, kiedyś wiele było w nas wstydu i zastraszenia; dziś zachowujemy się coraz swobodniej. Kiedyś na ulicy nie słyszało się polskiej mowy, a dzisiaj jest to na porządku dziennym”. Mężczyzna twierdzi nawet, że osoby z polskim rodowodem coraz chętniej powracają do korzeni, kultywując tradycje wyniesione z domu rodzinnego.

Tradycja

O tym, że Polacy w Niemczech podnoszą głowy, dobrze świadczą choćby po-

stawa mieszkańców okolic Bocholt w staraniach o Mszę św. w ojczystym języku. Na czele grupy stanął F. Forreiter. „Otrzymanie zgody Kościoła niemieckiego nie było łatwe – wspomina Franciszek. – Księża obawiają się odchodzenia obcokrajowców z miejscowych parafii. Ale my byliśmy nieugięci i dopieiliśmy swego – od roku mamy »naszą« Mszę”. Ks. Z. Mielcarek, który raz w miesiącu przyjeżdża do Bocholt, chwali postawę miejscowych Polonusów, a przy okazji wyjaśnia, że w takich sprawach polscy księża niewiele by zdziałali. „Tu najważniejsze jest zdanie wiernych – mówi. – Jeśli autentycznie im na czymś zależy, inicjatywa musi wyjść od nich. Ich głos jest najważniejszym argumentem dla niemieckich władz kościelnych”. Oby więcej takich postaw. ■



MOIM ZDANIEM

GERD LORENZ

kościelny niemieckiej parafii
NMP w Recklinghausen

Zawsze z podziwem patrzę na pobożność Polaków, którzy tłumnie przychodzą na niedzielną Mszę św. Przypominają mi się czasy dzieciństwa. Kiedyś w naszych kościołach też tak było. Nie rozumiem tych, którzy usiłują ograniczać działalność Polskiej Misji Katolickiej. Ona wnosi wiele dobrego do naszego społeczeństwa, któremu potrzeba ożywienia wiary.

KONKURS

NA 10-LECIE WROCŁAWSKIEGO GN

W kwietniu w naszym konkursie pytaliśmy o nazwiska stałych pracowników redakcji wrocławskiej GN. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi nagrodę wylosował **GRZEGORZ SOKOŁOWSKI** z Wir (diecezja świdnicka). Gratulujemy. Nagrodę – telefon – prześlemy pocztą.

- **Zadanie na maj:** Wymień nazwy przynajmniej dwóch stałych cykli artykułów ukazujących się we wrocławskim „Gościu Niedzielnym”.

Na odpowiedzi czekamy do 30 maja. Prosimy nadsyłać je pod adresem redakcji wrocławskiej z naklejonym kuponem nr 5. Tym razem nagrodą jest suszarka do włosów. Wynik losowania podamy w czerwcu.

Przypominamy, że z grona wszystkich osób, które wezmą udział w konkursie i nadesłają prawidłowe odpowiedzi, w sierpniu wylosujemy nagrodę główną – miejsce dla dwóch osób w naszej wrześniowej pielgrzymce do Rzymu.

ZAPRASZAMY NA PIELGRZYMKĘ

do Rzymu w terminie od 9 do 17 września. Nawiedzimy też Wenecję, Padwę, Orvieto, Asyż i Monte Cassino. Punktem kulminacyjnym wyprawy będzie modlitwa przy grobie Jana Pawła II i spotkanie z Benedyktem XVI.

Rocznicowa pielgrzymka redakcji wrocławskiej GN, Czytelników i Sympatyków odbędzie się pod honorowym patronatem abpa Mariana Gołębiewskiego. Szczegółowe informacje na temat wyjazdu można uzyskać w Biurze Podróży „Panorama” przy ul. Trzebnickiej 66 we Wrocławiu, tel. (071) 329 22 36, 329 13 75, tel./fax 329 22 37 i 329 55 11 oraz pod naszymi telefonami redakcyjnymi. ■

KUPON KONKURSOWY 5



Ministranci z archidiecezji wrocławskiej w Grecji

Trudny powrót do domu

Wrocław budził się ze snu, gdy przed katedrą pw. św. Jana Chrzciciela zebrali się uczestnicy diecezjalnej pielgrzymki Liturgicznej Służby Ołtarza do Grecji.

Opiekunami byli księża Rafał Kowalczyk i Wojciech Styś, a trasa podróży obejmowała sześć państw. Wielkie było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że paszport nie wystarczy, by wjechać do Bułgarii i Serbii. Pogranicznicy i celnicy musieli otrzymać „prezenty”, by zechcieli podejść do naszego autokaru i rozpocząć kontrolę. Warto jednak było podjąć trudy ponad 36-godzinnej jazdy autokarem, by stanąć na greckiej ziemi. Zostaliśmy zakwaterowani w skromnym hoteliku w nadmorskiej Paralii, u stóp masywu Olimpu, siedziby bogów antycznej Grecji. Na każdym kroku stykaliśmy się z dziedzictwem starożytności – Akropol, wanny Afrodyty, źródelko piękności bogini Dafne, pomnik w miejscu bitwy pod Termopilami.

Niesamowite wrażenie zrobiły na nas Meteory – zawieszono między ziemią a

niebem średniowieczne klasztory prawosławnych mnichów. Poznaliśmy także nowoczesne oblicze Grecji: przeszkłone budynki Aten, ogromny port w Pireusie i kompleks obiektów olimpijskich w Atenach.

Kiedy zbliżał się powrót do domu, z Polski nadeszła wiadomość o złym stanie zdrowia Papieża. Jadący po górskich drogach Półwyspu Bałkańskiego autokar stał się małą polską kaplicą, w której trwała modlitwa o zdrowie Ojca Świętego, tak bliskiego młodzieży. O godz. 21.37, kiedy przekroczyliśmy granicę czesko-polską i wróciliśmy do naszego domu, w Watykanie Jan Paweł II powrócił do domu Ojca.

My, Liturgiczna Służba Ołtarza, szczególnie powinniśmy pamiętać ewangeliczne wezwanie przypomniane młodzieży przez Ojca Świętego: „Wy jesteście solą ziemi! Wy jesteście światłem świata!”. Pamiętajmy o tym, nie tylko służąc przy ołtarzu, ale i w codziennym życiu.

MARCIN WALKÓW

lektor z parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu

Pielgrzymka wrocławskich kleryków

Byli u Czarnej Madonny

II Ogólnopolska Pielgrzymka Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych dotarła na Jasną Górę 21 kwietnia.

Z Wrocławia wzięli w niej udział przełożeni i klerycy seminarium metropolitalnego (razem ze świdnickim), franciszkanów, klaretynów oraz sercanów. Uroczystości rozpoczęły się przed katedrą częstochowską. Zebranych powitali przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski, diecezji częstochowskiej oraz władz miasta. Następnie pątnicy przeszli w procesji eucharystycznej pod klasztor jasnogórski (na zdjęciu), gdzie została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem abp. Józefa Michalika, przewodniczącego KEP. W homilii zaznaczył, że Chrystus potrzebuje kapłanów: ich ust do głoszenia, rąk do błogosławienia, ciała do umierania, ich w całości do zbawiania. Przestrzegł przed pokusą „łatwego” kapłaństwa: „łękajcie się kapłaństwa, które nic was nie będzie kosztowało”. Przypomniał, że kapłan jest człowiekiem modlitwy i to ona go kształtuje.

Spotkania w grupach, prowadzone przez sześciu biskupów, poświęcone były duchowości eucharystycznej kapłana. Pielgrzymkę zakończyły nieszpory w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej. „Eucharystia i kapłaństwo to ofiara, umieranie dla siebie i świata, a życie dla Chrystusa. Życie takie powinno być permanentną adoracją, oddawaniem czci Chrystusowi i tylko Jemu” – mówił w rozważaniu bp Stanisław Nowak, ordynariusz częstochowski. Zaapelował, abyśmy z tego spotkania zabrali odnowioną świadomość jedności chrześcijańskiej oraz nowy powiew „wiosny Kościoła”. Zakończenie nieszporów stanowił Apel Jasnogórski i akt zawierzenia seminariorów duchownych Matce Boskiej Częstochowskiej.

KS. JANUSZ GORCZYCA
KL. KACPER RADZKI



KL. KACPER RADZKI

Z księgarskiej półki

Namaszczeni



Czym jest sakrament bierzmowania, do czego zobowiązuje, co daje? Pytań o tak zwany sakrament dojrzałości chrześcijańskiej jest bez liku. I trzeba uczciwie stwierdzić, że często mamy spore kłopoty z udzieleniem na nie odpowiedzi. Tym cenniejsza jest książka o. Kazimierza Lubowickiego OMI „Codzienne życie dojrzałych chrześcijan. Jak żyć sakramentem bierzmowania”. Znajdziemy w niej zarówno sugestywne komentarze dotyczące sakramentu, wyjaśnienie znaków liturgicznych, jak i cytaty z Biblii oraz dokumentów kościelnych. Sporo jest też fragmentów przemówień Jana Pawła II o świadectwie chrześcijańskiego życia, kształtowaniu moralności współczesnych uczniów Chrystusa.

Ta barwna książka, wydana przez Wydawnictwo Królowej Polski, działające przy parafii ojców oblatów na Popowicach, naprawdę wiele wyjaśnia i porządkuje.

KSIĘGARZ

Koncertowe homagium

Boży talent

Jeden z koncertów tegorocznej edycji Festiwalu „Maj z Muzyką Dawną” będzie poświęcony Henriecie Aymer de la Chevalerie, współzałożycielce Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wiczyksty Adoracji Najświętszego Sakramentu. 20 maja w bibliotece kościoła garnizonowego we Wrocławiu Olga Ksenicz (sopran) i Marta Niedźwiecka (klawesyn) zaprezentują repertuar muzyczny typowy dla domów arystokracji francuskiej XVIII w. Utwory, które usłyszymy, Henrietta wykonywała samodzielnie, śpiewając sopranem i akompaniując sobie na klawesynie. Matka Henrietta również w zakonie wykorzystywała talent muzyczny. Rękopisy skomponowanych przez nią utworów znajdują się w archiwum sióstr w Poitiers. Koncert rozpocznie się o godz. 19.00.

W trosce o nasze kościoły

Konserwator radzi

Dolny Śląsk posiada wiele zabytków sztuki sakralnej. Do perełek we wrocławskiej archidiecezji należą choćby obiekty znajdujące się w Trzebnicy, Henrykowie czy Żurawinie. O właściwe formy opieki nad nimi zapytaliśmy **Ewę Kicę** z Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków.

Jeśli chodzi o zabytki ruchome (jak ołtarze, ambony, stalle, obrazy), na Dolnym Śląsku mamy obecnie zewidencjonowanych ok. 70 tys. obiektów, z czego ok. 24 tys. wpisanych jest do rejestru zabytków. W myśl obowiązującego prawa do rejestru można wpisać dane dzieło tylko na wniosek właściciela lub użytkownika – czyli na przykład proboszcza – wyrażony na piśmie skierowanym do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zachęcamy parafie, by takie wnioski składały. Daje to możliwość otrzymania dotacji na renowację z budżetu państwa, ułatwia także uzyskanie pomocy w przypadku kradzieży czy zniszczenia.

Wiele zabytkowych przedmiotów „na oko” wygląda dobrze, a w rzeczywistości ich struktura jest poważnie zniszczona. Dotyczy to zwłaszcza drewnianych ołtarzy, rzeźb czy obrazów narażonych na działanie szkodników. Jeśli gospodarz zamierza odnowić dany obiekt, musi zwrócić się do konserwatora po wytyczne dla planowanych prac. W przypadku przedmiotu wpisanego do rejestru zabytków, zgodnie z prawem może podjąć się jego odnowy jedynie profesjonalny konserwator. Ten obowiązek bywa postrzegany jako niepotrzebna uciążliwość, gdyż na rynku funkcjonuje dużo niewielkich firm, których oferta wydaje się korzystna finansowo. W istocie jednak takim ekipom najczęściej daleko do profesjonalizmu. Skupiają się głównie na poprawieniu estetyki obiektu, nie przeprowadzając ważnych zabiegów konserwatorskich – jak skuteczne wytrucie szkodników niszczących drewno, odpowiednia impregnacja. Brak tych działań, choć nie od razu widoczny, szybko mści się i prowadzi do dalszej dezintegracji zabytku. Skorzystanie z profesjonalnej usługi jest więc korzystne, a często także tańsze niż mogłoby się wydawać. Istnieje dość duża konkurencja wśród konserwatorów, w związku z czym nie można zawyżać cen swoich usług.

Zdziwienie budzi czasem obowiązek wywołania konserwatora nawet przy przeprowadzaniu tak prostych zabiegów jak malowanie ścian. Tymczasem w wielu gotyckich świątyniach pod warstwą tynku może kryć się cenne malarstwo ścienne. Aby go nie zniszczyć, do malowania trzeba użyć specjalnych farb wapiennych. Nieprofesjonalny pracownik łatwo doprowadzi do nieodwracalnych zniszczeń bezcennych fresków.

Oprócz dbałości o profesjonalizm wykonawców robót, warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach obchodzenia się z zabytkowymi przedmiotami. Nie można na przykład starych drewnianych ołtarzy otaczać dużą liczbą wazonów z kwiatami (bo wilgoć jest dla nich szkodliwa) lub stawiać świec za blisko rzeźb. Ważną kwestią jest oczywiście zabezpieczenie kościołów przed kradzieżami (porządne drzwi, kraty, zamki, alarmy). Parafianie powinni poczuwać się do obowiązku zwracania uwagi na obcych ludzi kręcących się wokół świątyni. W samym 2004 r. było 18 kradzieży w kościołach na Dolnym Śląsku; niewiele skradzionych przedmiotów udało się odzyskać.

Niedużym parafiom z wielkimi, bogato wyposażonymi świątyniami trudno jest często podolać kosztom renowacji. Pomoc finansową na ten cel – oprócz wsparcia rozmaitych sponsorów – uzyskać można od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Urzędu Marszałkowskiego, a także od Ministra Kultury i władz gminnych. Zwracając się do tych ostatnich, wystarczy złożyć odpowiedni wniosek, przedstawić umowę z wykonawcą i konserwatorem oraz kosztorys. Od paru lat wymagane jest szczegółowe rozliczenie się z dotacji na podstawie rachunków.

W ostatnim czasie udało się przeprowadzić wiele konserwacji, o których warto wspomnieć – jak choćby przy kościele pw. św. Anny w Sobótce, gdzie renowacji poddano cenne rzeźby, czy w Oleśnicy Małej, gdzie uratowano wielki ołtarz grożący zawaleniem. Dolny Śląsk zawdzięcza swą atrakcyjność turystyczną między innymi zabytkom. Inwestując w nie, działamy na korzyść całego regionu.

Zapraszamy wszystkich chętnych do dyskusji na naszych łamach na tematy dotyczące konserwacji zabytków sztuki sakralnej – związanych z nią problemów i szans, trudności i sukcesów.

spisała AGATA COMBIK



Niedawno odnowiona figura św. Dominika we wrocławskim kościele pw. św. Wojciecha

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Anny w Miliczu

Lasy, grzyby i ryby...

Nie ma piękniej położonej świątyni – wzdycha ksiądz proboszcz parafii obejmującej obrzeża i okolice Milicza.

Początki kultu św. Anny w tym miejscu, według legendy, przypadają na rok 1000. O 500 lat młodsza jest figura św. Anny Samotrzeciej umieszczona w głównym ołtarzu. Obecna świątynia sięga 200 lat wstecz, natomiast młoda parafia osiąga zaledwie wiek przedszkolny. Erygowana w pierwszym roku nowego tysiąclecia parafia, licząca niespełna 2,5 tys. mieszkańców, została wydzielona z istniejącej już dużej parafii milickiej. Oprócz świątyni parafialnej wierni modlą się w pięknym kościele filialnym pw. Chrystusa Króla w Postolinie.

Pasterz i gospodarz

„Miłość i dobroć względem ludzi, czyli świadectwo modlitwy oraz czynu” – to wartości, na których ksiądz proboszcz opiera swą posługę w Miliczu Karłowie. Jeszcze kilka lat temu nie było tu domu parafialnego, a kościół był w bardzo kiepskim stanie. Dzisiaj to prawdziwie malowniczy zakątek, co z pewnością kieruje myślami wielu par narzeczonych, aby

właśnie tutaj, wobec św. Anny udzielać sobie sakramentu małżeństwa. Szpaler latarni tworzących alejkę, prowadzącą do kościoła, obok wciśniętego między wysokie świerki niczym leśniczówka domu parafialnego, a wszystko na skraju milickich lasów, zachęca do rodzinnych spacerów po Mszy św. czy nabożeństwie. Wielu rodzin jednak te uroki przysłania trudna sytuacja materialna. Tym problemom wychodzą na przeciw grupy parafialne, z radą parafialną i księdzem proboszczem na czele poprzez wsparcie głównie żywnościowe. Wielką wdzięczność i uznanie kieruje obecnym duszpasterzem w stronę kard. Henryka Gulbinowicza, który niejednokrotnie wspierał nowo powstającą parafię duchowo i materialnie.

Rozśpiewana wspólnota

Obok kilku grup działających w parafii największym asem jest prężnie działająca schola. Pracą coraz piękniej śpiewającego zespołu kierują państwo Wiesława i Zbigniew Nahajowscy. Wspaniałym owocem tej ofiarności i zaangażowania jest właśnie opracowany śpiewnik, oparty na strukturze roku liturgicznego. Z pewnością mógłby się on stać znakomitą pomocą dla



MONIKA BIELECKA

wielu innych grup śpiewających w parafiach. Pozostajemy zatem w nadziei, że zostanie on opublikowany. Zaangażowanie wspólnoty, oprócz anielskiego śpiewu, przejawia się wielkim oddaniem sprawom Kościoła i parafii. Rada parafialna systematycznie przeprowadza zbiórki na pokrycie kosztów związanych z inwestycjami parafialnymi. O utrzymanie porządku i czystości w kościołach dbają wierni. To prawda, że atrakcje współczesności odciągają ludzi od Pana Boga, ale wielu jest takich, dzięki którym Kościół tętni życiem, a posługujący w pojedynkę ksiądz proboszcz tej milickiej parafii nie czuje się osamotniony w swej pracy.

DOMINIK GOLEMA



KS. BOGDAN BURYŁA

Jeden z trzech braci kapłanów, urodzony przed czterdziestu laty, wyświęcony przed 15, przybył do Milicza 4 lata temu z parafii pod wezwaniem św. Maurycego we Wrocławiu.

Wielu narzeczonych właśnie w tej świątyni pragnie udzielać sobie sakramentu małżeństwa

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wielką wdzięczność kieruję w stronę mieszkańców mojej parafii i miasta za ich zapał i życzliwość oraz zaangażowanie w życie parafii i potrzeby Kościoła w wymiarze duchowym, materialnym i wspólnotowym. Plany na przyszłość są oczywiście dość precyzyjne i rozbudowane i, z Bożą pomocą, będziemy je powoli realizować. Już teraz odpusty ku czci św. Anny są tu wyjątkowo uroczyste – marzenie to utworzenie z tego miejsca sanktuarium ku jej czci. Kolejne zamierzenia to zbudowanie grotty z figurą Matki Bożej, w miejsce stalowej konstrukcji ołtarza polowego, oraz utworzenie alejek ze stacjami Drogi Krzyżowej lub tajemnic Różańca. Bardzo nam brakuje sali parafialnej z prawdziwego zdarzenia, żeby grupy tu działające miały się gdzie spotykać – i to jest jedna z naszych najpilniejszych potrzeb.

Zapraszamy do kościoła

- Kościół pw. św. Anny w Miliczu: niedziela 8.00, 11.30, 17.00 zima (18.00 lato), dni powszednie 17.00 zima (18.00 lato)
- Kościół pw. Chrystusa Króla w Postolinie: niedziela 10.00